

Prezent na dzień DZIECKA - BAŚŃ O HODŻY

W małej wsi poza miastem żył sobie chłopak, który miał na imię Hodża. Był on uczciwy, skromny i nie żałował nikomu pomocy. Pewnego dnia dostał list od swego wuja, z prośbą o pomoc. Wuj mieszkał bardzo, bardzo daleko, za czarnymi górami. Góry te były tak zwane, ponieważ mieszały tam bestie, robaki, jadowite węże i pająki, a nawet groźniejsze zwierzęta. Żaden człowiek się w głąb gór nie zapuszczał, z obawy o swoje życie. Hodża bardzo chciał pomóc swojemu wujowi, ale się długo wahał. W końcu postanowił, że jednak pojedzie. Spakował rzeczy potrzebne do tej wyprawy, wziął swego wiernego osła i ruszył w długą, niebezpieczną podróż. Jego droga wprawdzie wiodła przez miasto. Nie miał na tyle pieniędzy, żeby mógł dwa razy przekroczyć bramy miasta. Pomyślał, że może lepiej będzie pojechać na około. Na szczęście jego osiołek umiał pływać, bo wokół miasta płynęła rzeka. Gdy dopłynęli do brzegu, szli tak drogą godzinę, może dwie. Wreszcie doszli do lasu. Jechali długi czas przez las, cały czas kierując się na północ. Nagle błysnęło. Rozpętała się burza. Hodża i jego osiołek mieli szczęście, ponieważ w pobliżu znajdowała się leśniczówka. Gdy otworzyli drzwi, nikogo tam nie było, nie licząc mrówek, pajaków i innych insektów. Osiołkowi ciarki po plecach przeszły na myśl, że musi spędzić tę burzliwą noc w tym małym pomieszczeniu z Hodżą. Następnego dnia osiołek obudził się cały obleziony przez robaki. Zaczął ryczeć i wszystko

burzyć. Hodża go uspokoił i dał mu z pola wiązkę koniczyny. Hodża w piwnicy znalazł mięso, surówkę i ziemniaki. Po śniadaniu ruszyli dalej. Przeszli przez most nad rwącą rzeką i oto ujrzeli wieś zalewaną przez wodę. Hodża

nawet się nie zastanawiając, popędził powodzianom pomóc. Jednak nadaremno tracił wszystkie siły, gdyż powódź nie ustępowała. Powodzianie powiedzieli Hodży, że tylko magik, który mieszka niedaleko, na dnie wąwozu, może im pomóc. Hodża nie tracąc ani chwili ruszył w kierunku wskazanym przez powodzian. Gdy tak jechał na swoim osiołku, który już miał dość wyprawy, myślał, że przecież nie uda mu się zejść aż na dno wielkiego i straszego wąwozu. Gdy dojechał, okazało się, że wąwóz to nie wąwóz, tylko małe zagłębienie, w którym stał domek zamieszany przez



magika. Gdy Hodża zapukał, drzwi się przed nim same otworzyły. Ujrzeli magika w świetle osłabionej lampy. Hodża wyjaśnił mu po co przyszedł. Magik odpowiedział, że pomoże, tylko on nie wie, gdzie to jest. Więc Hodża chcąc, nie chcąc, musiał z nim tam pojechać. Teraz jechali: Hodża na znużonym osiołku, a magik na latającym dywanie. Gdy dojechali, powódź była większa niż przedtem. Magik leciutko zamachał różdżką i powódź zniknęła. Ludzie bardzo szczęśliwi zaprosili magika na ucztę, a Hodża dał piękną białą perłę. Po jakimś czasie Hodża dotarł do niebezpiecznych czarnych gór. Pokonał je bez najmniejszego uszczerbku. Na koniec swej przygody dotarł do wuja, dał mu jego perłę. I okazało się, że musi mu pomóc w robieniu placków.

Sonia Stefańska

APEL Z OKAZJI UCHWALENIA KONSTYTUCJI 3-GO MAJA

Rocznice uchwalenia Konstytucji 3-go Maja obchodziliśmy w naszej szkole niezwykle uroczysto i z rozmachem. Wszyscy przyszliśmy do szkoły ubrani w stroje galowe, by wziąć udział w uroczystym apelu przygotowanym przez klasę 5b i jej wychowawczynię panią Justynę Micał. W roli chóru wystąpiły dziewczynki z klasy 6c przygotowane przez panią Danutę Marcinowską.

Apel miał niezwykle atrakcyjną dla nas - uczniów, formę, gdyż oprócz tradycyjnych występów, polegających na śpiewie i recytacji organizatorzy zadbał o bardzo ciekawą oprawę wizualną całości. Wykorzystano tu techniki multimedialne i na ogromnej tablicy projekcyjnej pokazano barwne slajdy ilustrujące minione wydarzenia, prezentujące ówczesnych bohaterów, tak

że bez problemu wczuliśmy się w klimat epoki, zrozumieliśmy jej dramatyzm i towarzyszącą wszystkiemu euforię. Pomimo że atmosfera była początkowo podniosła, pod koniec było już bardzo radośnie i wesoło, gdyż wszyscy razem odśpiewaliśmy Kocham Cię Polsko.

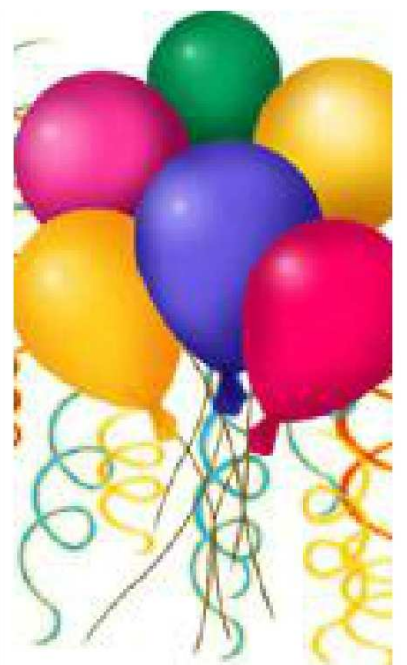
Oby więcej tak radośnie obchodzonych świąt.

Z OKAZJI ZBLIŻAJĄCEGO SIĘ ŚWIĘTA DZIECKA ŻYCZYMY WSZYSTKIM UCZNIOM WSPANIAŁYCH OCEN ORAZ NIEZAPOMNIANYCH WAKACJI.

GRONO PEDAGOGICZNE

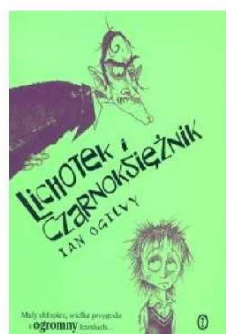
Pysiek Mój przepiękny królik Pysiek lepszy niż niejeden misiek, mały, duży czy pluszowy, kolorowy czy markowy. Jest królikiem i barankiem brykającym każdym rankiem. Tłukąc się o klatkę swoją zakłócając ciszę moją, ale mnie to nie stresuje powiem wręcz, że mnie ujmuje: jego nosek, sierść jak puszek, urok dwóch oklapłych uszek i go darzę swą miłością sądzę też, że z wzajemnością.

Michał Tyrpa



RECENZJA KSIĄŻKI IAN OGILRY "LICHOTEK I CZARNOKSIEŻNIK"

Lichotek to chłopiec, któremu los nie sprzyja. Jest chudy i mizerny, od lat się nie kąpał. W dodatku musi mieszkać w straszonym i starym domu z upiornym opiekunem - Bazyliem. I kiedy gorzej być niemoże, Lichotek



pada ofiarą złego czaru.

Ta opowieść podobała mi się, ponieważ interesuje mnie fantastyka i niezwykłość. Polecam ją wszystkim!

POLECAM KAŻDEMU

WIEŚCI ZE SZKOŁY

Jedynka jako Odblaskowa Szkoła

W roku szkolnym 2011/2012 Szkoła Podstawowa nr 1 w Skawinie brała udział w II edycji konkursu Odblaskowa Szkoła organizowanego przez m. in. Wydział Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie, Małopolskie Kuratorium Oświaty oraz Małopolski Urząd Marszałkowski. Celem konkursu było zwiększenie aktywności dyrektorów szkół podstawowych oraz lokalnych władz samorządowych i rodziców w zakresie wyposażenia uczniów w elementy odblaskowe.

Uczestnictwo szkoły w akcji wskazuje, że szkoła nie tylko uczy, ale również dba o bezpieczeństwo swoich uczniów, szczególnie w drodze do i ze szkoły. W ramach udziału w projekcie nauczyciele

szkoły wraz z uczniami podejmowali różne inicjatywy promujące korzyści wynikające z bycia widocznym na drodze dzięki elementom odblaskowym. I tak w ramach akcji Odblaskowa Szkoła uczniowie mogli wziąć udział w spotkaniach plastycznych i poetyckich, imprezach świetlicowych, happeningu pod hasłem Noś odblaski i konkursie wiedzy nt. bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Na szkolnych korytarzach zostały przygotowane gazetki związane z tą tematyką. Nie zabrakło również spotkań z przedstawicielami Straży Miejskiej i Policji.

W ramach realizacji zadań wynikających z udziału w konkursie Odblaskowa Szkoła została nawiązana współpraca z firmą Valeo Autosystemy, którą rozpoczęliśmy dzięki Pani Bogusławie Dubiel, mamie ucznia klasy III c Szymona Dubiela.

Finałem tejże współpracy było przybycie do naszej szkoły w dniu 17.05.2012r. Dyrektora Projektów Przemysłowych firmy Valeo Autosystemy



Pana Marka Potocznoego i Pani Bogusławy Dubiel. Nasi goście przekazali na ręce pani Dyrektor mgr inż. Hanny Szczerbak 60 kamizelek i opasek odblaskowych, a pani Dyrektor przekazała odblaski dzieciom sześciolatkiem uczącym się w dwóch oddziałach: w klasie I a i II e oraz uczniom klasy IIIc. Dodatkowo placówka została

wyposażona w odblaski, które będą służyć uczniom z innych klas podczas wyjść na krytą pływalnię lub na wycieczki. Obdarowani wraz z wychowawczyniami: mgr Małgorzatą Skorus oraz mgr Ewelina Urbanek-Traciak zostali zaproszeni do wspólnego zdjęcia przed budynkiem szkoły, gdzie w blasku słońca odbijały się pachnące

nowością kamizelki odblaskowe i opaski. W spotkaniu gościła również pani Ewa Tyrpa, dziennikarka Dziennika Polskiego, która przeprowadziła wywiad z wybranymi uczniami dotyczący bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Pan Dyrektor Marek Potoczny zwiedził szkołę, szczególnie zachwyił się nową salą gimnastyczną oraz



kolorowymi szafkami w szatniach.

Na zakończenie uczniowie podziękowali firmie Valeo za sponsorowanie elementów odblaskowych, prezentując wiersz dotyczący bezpieczeństwa w ruchu drogowym autorstwa Oliwii Jaworskiej - uczennicy naszej szkoły. Dzięki hojności Dyrektora Projektów Przemysłowych firmy Valeo Autosystemy

Pana Marka Potocznoego, nasi wychowankowie unikną sytuacji zagrożenia życia i zdrowia podczas poruszania się po ruchliwych ulicach.

Źródło: Szkoła Podstawowa nr 1 w Skawinie

DZIĘKUJEMY

NA WESOŁO

Siedzi sobie sroka na sośnie, a tu niespodziewanie do sosny podchodzi krowa i zaczyna się wspinać. Sroka w szoku obserwuje jak krowa powolutku siada koło niej na gałęzi. Wreszcie pyta krowę:
- Krowa, co ty robisz?
- No przyszłam sobie wisienkę pojeść - mówi krowa.

- Ty Krowa... ale to jest sosna, a nie wiśnia...
- Spoko... Wisienki mam w siołczku!

- Jasiu, jak na stole będą cztery muchy, a ja zabije jedną to ile zostanie? (pyta nauczycielka)
- Tylko ta zabita proszę pani.



HUMOR

Wsiada koleś do zatłoczonego autobusu i kasując bilet mówi:
- 1 pizza, frytki i 2 hamburgery. Ludzie patrzą jak na dziwaka. Na następnym przystanku wsiada koleś i wnosi mu zamówione żarcie.
Miny pasażerów są bezcenne.

Dzieci podchodzą do hrabiego spacerującego po parku i wskazując na zamek, pytają:
- Czy pan mieszka w tym zamku?
- Tak.
- A czy tam nie ma żadnego straszdyła?
- Nie ma. Jestem jeszcze kawalerem.

SPOTR

Petr Cech - nasz wzór

Życiorys

(ur. 20 maja 1982 w Pilźnie) czeski piłkarz grający na pozycji bramkarza w Chelsea i reprezentacji Czech.

Kariera Klubowa

Wychowanek Viktorii Pilzno, w której pierwsze treningi rozpoczął w wieku siedmiu lat. W latach 1999-2001 reprezentował barwy klubu Chmel Blany, następnie był zawodnikiem Sparty Praga, z którą w sezonie 2001/2002 awansował do drugiej fazy grupowej Ligi Mistrzów (w barwach Sparty rozegrał łącznie 12 meczów w LM).

W 2002 roku trafił do francuskiego Stade Rennais, wcześniej zainteresowane jego pozyskaniem były angielskie Everton oraz Arsenal. W Ligue 1

zadebiutował 3 sierpnia w przegranym 1 : 0 meczu z Montpellier. W nowym zespole szybko wywalczył sobie miejsce w pierwszym składzie i przez następne dwa lata był podstawowym zawodnikiem Rennais. W sezonie 2003/2004 został wybrany najlepszym bramkarzem francuskiej ekstraklasy. Latem 2004 roku przeszedł do Chelsea, cena transferu wyniosła 7 milionów funtów. W londyńskiej drużynie zadebiutował 15 sierpnia w wygranym 1:0 meczu z Manchesterem United. W nowym zespole szybko wywalczył miejsce w podstawowym składzie i stał się pierwszym bramkarzem, zastępując w tej roli Włocha Carlo



Cudiciniego. 14 października 2006 r. w ligowym meczu z Reading został uderzony kolanem w głowę przez Stephena Hunta. Po przewiezieniu do szpitala poddano go operacji, która zakończyła się pomyślnie. Kontuzja ta spowodowała ponad trzymiesięczną przerwę w występach; ponadto od tamtego

wydarzenia Cech w każdym meczu nosi specjalny kask, który zapobiega odnowieniu się urazu. Do gry powrócił nadspodziewanie szybko 20 stycznia 2007 r. zagrał w przegranym 0:2 spotkaniu z Liverpooliem. W sezonie 2007/2008 dotarł wraz z Chelsea do finału Ligi Mistrzów,

w którym jego klub przegrał z Manchesterem United. Cech rozpoczął mecz w podstawowym składzie, wystąpił także w dogrywce, a w serii rzutów karnych obronił strzał Cristiano Ronaldo.

Kariera Reprezentacyjna
W barwach narodowych



zadebiutował 13 listopada 1997 roku w meczu reprezentacji do lat 15 z Niemcami. W 1999 r. wraz z kadrą U-16 brał udział w mistrzostwach Europy w Czechach. Rok później wystąpił w mistrzostwach Europy U-18 w Niemczech, natomiast w 2001 r. uczestniczył w młodzieżowych

mistrzostwach świata w Argentynie rozegrał w tym turnieju pięć meczów. W 2002 roku w Szwajcarii został mistrzem Europy U-21 w serii rzutów karnych finałowego spotkania z Francją obronił strzały Pierrea-Alaina Fraua i Juliana Escud, co przesądziło o końcowym sukcesie Czechów.

WYWIAD Z PANIĄ MARZENĄ STYRYLSKĄ NAUCZYCIELKĄ WF-u

1. Czy wychowanie fizyczne jest ciekawe?

- Tak, ponieważ młodzież lubią grać i bawić się.

2. Ile lat uczy Pani w tej szkole?

- 20 lat.

3. Czy podoba się Pani ta praca?

- Tak, ponieważ lubię dzieci i ciągle się tu coś dzieje.

4. Gdyby Pani nie uczyła wfu to czego Pani chciałaby uczyć?

- Matematyki, ponieważ lubię ją i nie sprawia mi kłopotów.

5. Co Pani lubi najbardziej jeść?

- Słodycze i owoce.

6. Jaka jest Pani ulubiona książka?

- Magia Gildii, ponieważ jest w niej ciekawa akcja.

7. Jaki jest Pani ulubiony film?

- Awatar, gdyż są w nim niesamowite efekty w 3D.

8. Jaką lubi Pani muzykę?

- Wszystkie rodzaje muzyki.

9. Czy lubi Pani grać w gry?

- Tak lubię grać w gry sportowe, ale nie lubię gier komputerowych.

10. Czy miło jest uczyć w tej szkole?

- Tak, ponieważ są wspaniali uczniowie i wspaniałe grono wuefistów.

Piłka nożna w Szkole Podstawowej nr 1

W dniu 9 maja 2012r. o godz. 14.25 odbyły się zawody w piłce nożnej, w których brały udział drużyny z naszej szkoły. Organizatorem i sędzią był nauczyciel wychowania fizycznego p. Wojciech Kubla. Reprezentanci klas IV-VI dobrali się w drużyny i zaczęły grę. Zostało rozegranych 16 meczów. W rozgrywkach uczestniczyło 9 drużyn, każda z nich miała swoją nazwę np. Pasy, Czarodzieje, Gulasz United, Real Madryt, Gryzonie, Smerfy, Kolejorz, The Reds oraz Katalonia. Wszystkie zespoły miały swoich kibiców, którzy zaopatrzeni w szaliki, czapki oraz hasła i piosenki zagrzewali graczy do boju.



Pani Joanna Nowakowska - wychowawczyni klasy 6d dopingowała najlepszym graczom. Piłkarze nie oszczędzali sił i potu, celując piłki w bramkę. Atmosfera na boisku i trybunach była bardzo wesoła, radosna i przyjazna. Zawodnicy nie kłócili się, ani nie faulowali się wzajemnie.



KOMIKS

